Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ PIĄTEK, 29-go KWIETNIA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 116

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Stu kawalerów orderu.

„Polonia Restituta".

Dziś Marszałek Piłsudski podpisze listę odznaczonych.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

W dniu dzisiejszym marszałek Piłsudski podpisze listę odznaczonych orderem Polonia Restituta z okazji święta 3 maja. Tym razem lista obejmie około 100 nazwisk.

Wielką wstęgę tego orderu otrzymuje b. prezes Banku gospodarstwa krajowego dr. Steczkowski.

Chesterton w Warszawie.

Powitanie znakomitego pisarza angielskiego na dworcu.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 8.30 wieczorem przybył do Warszawy nowy gość polskiego klubu literackiego, znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton, powitany na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, literatury i prasy. Przemówienie powitalne wygłosił dowódca I pułku szwoleżerów pułkownik Wieniawa - Długoszowski, podkreślając, iż p. Chesterton jest w równym stopniu gościem polskiego klubu literackiego jak i I pułku szwoleżerów imienia J. Piłsudskiego.

Poczta dla publiczności

a nie publiczność dla poczty.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Minister poczt i telegrafów, p. Miedziński, na skutek licznych skarg na funkcjonownie biur pocztowych, wydał wczoraj obszerny okólnik, mający na celu udostępnienie publiczności załatwiania spraw na poczcie. Okólnik ten obowiązuje każdy urząd pocztowy do wywieszenia na drzwiach wejściowych tablicy z wykazem pokojów i spraw w nich załatwianych wraz z nazwiskami załatwiających je urzędników. Dalej przewiduje, iż nad każdym okienkiem winien być umieszczony wykaz załatwianych spraw i nakaz każdemu urzędnikowi pocztowemu, który styka się z publicznością, podawania swego nazwiska na każde wezwanie interesanta.

Handel żywym towarem

zwalczany będzie na dworcu w Łodzi.

Sprawozdawca parlamenatrny „Republiki (B) telefonuje:

Ministerstwo pracy wyasygnowało wczoraj 400 złotych na urządzenie na dworcu kolejowym w Łodzi misji dla zwalczania handlu żywym towarem. Identyczne misje utworzone zostały na wszystkich dworcach warszawskich oraz w Grodnie, Lwowie i Wilnie.

Aluminium na G. Śląsku.

Z Katowic donoszą:

Na Górnym Śląsku odkryto ostatnio rudę, zawierającą aluminium (glin). Zawartość aluminium w rudzie tej jest znaczna i dochodzi do 25 procent.

W związku z tem odkryciem, w Katowicach powstać ma pierwsza w Polsce fabryka aluminium.

Przed wyborami w Łodzi.

Rozwiązanie rady miejskiej ma nastąpić w najbliższym czasie.— Warszawa, Radom, Wilno, Łódź, Lwów—oto kolejność wyborów komunalnych.

Warszawa, 28 kwietnia.

(ATE). Minister spraw wewnętrznych podpisał dzisiaj rozporządzenie rozwiązujące radę miejską w Wilnie, przyczem termin nowych wyborów pozostawił do decyzji wojewodzie wileńskie mu. Po rozwiązaniu rad miejskich w Warszawie, Radomiu i Wilnie ma wkrótce nastąpić rozwiązanie rady miejskiej w Lublinie.

Odnośny wniosek został już przesłany przez wojewodę lubelskiego, p. Remiszewskiego. W najbliższych dniach spodziewana jest w tej sprawie decyzja.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma nastąpić rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi, a w końcu we Lwowie.

Rada m. Wilna rozwiązana.

Od dłuższego już czasu ministerjum spraw wewnętrznych przeprowadzało lustrację gospodarki samorządowej miejskich władz m. Wilna. Lustracja ta wykazała szereg zaniedbań w dziedzinie sanitarnej miasta, bruków, budżetowania i t. d.

Ministerjum stwierdziło, że kontrola rady miejskiej nad magistratem była niedostateczna, a działalność rady przynosiła miastu szkodę. Wobec tego minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski podpisał rozporządzenie rozwiązujące radę miejską m. Wilna na zasadzie art. 66 rozporządzenia komisarza generalnego ziem wschodnich z dnia 1[illegible] sierpnia 1919 r.

Równocześnie minister zarządził nowe wybory do rady miejskiej w Wilnie. Termin wyborów ustali wojewoda wileński p. Raczkiewicz.

Przewodniczącym głównego komitetu wyborczego ma zostać mianowany przez wojewodę wileńskiego adw. Wincenty Łuczyński.

Wolna unja Polski i Litwy

jest najlepszym wyjściem z obecnej naprężonej sytuacji w Europie wschodniej.

Tak twierdzą dwa wielkie pisma amerykańskie.

(Telegram warszawskiej Agencji Telegraficznej Express).

Londyn, 28 kwietnia.

(ATE). „New York Herald" w artykule o sprawach bałtyckich pisze, że w północno - wschodniej Europie toczy się rywalizacja o hegemonję na Bałtyku. Oparcie państw bezpośrednio zainteresowanych znajduje się z jednej strony w stolicy Anglii, z drugiej strony w Rosji. Sowiety starają się wszelkiemi siłami przeszkodzić porozumieniu polsko-litewskiemu, uważając iż jest to zgodne z linją ich polityki, wymierzonej przeciwko zachodniej Europie. Zadaniem ich jest przedewszystkiem osłabienie wszystkich sąsiadujących państw. Autor w końcu zaznacza, że rząd Piłsudskiego posiada obecnie w Europie Wschodniej największe znaczenie. Silna Polska oznacza silny szaniec cywilizacji zachodnio - europejskiej na Wschodzie Europy.

**

Paryż, 28 kwietnia

(ATE). „Chicago Daily News" w artykule o stosunkach polsko-litewskich na samym wstępie zaznacza, iż Wilno zawdzięcza swą cywilizację polakom. Jedynem rozsądnem rozwiązaniem obecnych trudności byłby pewien rodzaj wolnej unji pomiędzy polakami i litwinami, jaki istniał w ciągu wieków. Litwa, która domagała się od swojego Wilna przez generała Żeligowskiego interwencji rady ambasadorów, dotychczas, niestety, nie uznała decyzji, o którą sama prosiła. Powstała sytuacja, która niepokoi Europę. Litwa utrzymuje nadal, że jest w stanie wojny z Polską, granice jej są zamknięte, co pod względem ekonomicznym jest rujnujące przedewszystkiem dla samej Litwy.

JUTRZEJSZY numer „REPUBLIKI"

ukaże się w zwiększonej objętości i poświęcony będzie

Międzynarodowym Targom w Poznaniu.

Samobójstwo kapitana.

Niechęć do życia pchnęła go w objęcia śmierci.

W koszarach wyższej szkoły wojennej przy ul. Koszykowej nr. 79, wczoraj rano wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia intendent szkoły, kapitan intendentury, Leonard Pollheim.

Kapitan Pollheim przybył do szkoły i rozpoczął normalne urzędowanie.

Nagle urzędujący w sąsiednim pokoju podoficerowie usłyszeli huk strzału.

Gdy wbiegli do gabinetu kapitana Pollheima, ujrzeli go siedzącego przy biurku. Zakrwawiony na piersiach mundur wyjaśnił wszystko.

Celnym strzałem w serce kapitan Pollheim pozbawił się życia.

Wezwany lekarz pogotowia zastał już stygnące zwłoki.

Desperat pozostawił na biurku list w którym wyjaśnia, że rozpaczliwy krok nie pozostaje w żadnym związku z jego służbą wojskową. W objęcia śmierci pchnęła go tylko niechęć do życia.

Desperat pozostawił żonę i dziecko.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa.

Ciągnienie dolarówki.

W dniu 2 maja (z powodu niedzieli w dniu 1 maja) odbędzie się w tym roku ciągnienie dolarówek. Tym razem główna wygrana wynosi 8.000 dolarów.

Polski bilans handlowy.

Wzrost importu zaniepokoił rząd. — Konferencje ministrów. — Stwierdzony brak zboża zmusza nas do przywozu pszenicy.

Ceny chleba nie mogą pójść w górę.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

W łonie rządu nie ustają konferencje ministrów na temat naszego bilansu handlowego. Wobec stwierdzenia dalszego wzrostu importu w ciągu kwietnia ministrowie resortów gospodarczych z wicepremjerem Bartlem na czele zajęli się

obmyśleniem środków zaradczych.

Wczoraj podawaliśmy wiadomość o odbyciu konferencji z przedstawicielami kół gospodarczych, poświęconej temu zagadnieniu.

W ciągu zaś dnia wczorajszego wicepremjer Bartel konferował kilkakrotnie z ministrem Czechowiczem i z ministrem Kwiatkowskim.

Wieczorem odbyła się u wicepremjera konferencja tych dwuch ministrów wspólnie z ministrem spraw wewnętrznych generałem Składkowskim.

Tematem konferencji była sprawa

nagłego zwyżkowania cen zboża

w okrgach wielkomiejskich, mimo stwierdzonego niezwykle wielkiego **przywozu pszenicy rumuńskiej i rosyjskiej do Polski.**

Ministrowie zgodni byli w przekonaniach, że przywóz ten rzeczywiście kształtuje się w sposób

ujemny dla naszego bilansu handlowego,

jednakże wobec stwierdzonego braku zboża krajowego przeciwdziałać mu nie można, gdyż **odbiłoby się to fatalnie na poziomie cen chleba przedewszystkiem.**

Wobec tego postanowiono powołać do życia niezwłocznie komisję nadzwyczajną złożoną z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa przemysłu i handlu, skarbu oraz banku rolnictwa, który

kupi zagranicą większą partję żyta za fundusze państwowe i sprzedawać będzie na rynkach krajowych po cenie kosztu.

Akcja sprzedaży zboża tego rozpocznie się już w pierwszych dniach maja w Warszawie i w okręgach przemysłowych, a więc również i w Łodzi.

Po naradzie u p. wicepremjera **korespondent „Republiki" zapytał ministra przemysłu i handlu inżyniera Kwiatkowskiego o opinję w sprawie kształtującego się wyraźnie w kierunku pasywnym naszego bilansu handlowego.**

Minister Kwiatkowski zaznaczył w odpowiedzi, iż prywóz do Polski należy wyraźnie rozgraniczyć na przywóz maszyn, narzędzi i surowców dla przemysłu i na przywóz artykułów spożywczych.

Pierwszej kategorji przywozu przeciwdziałać nie należy, gdyż jest ona oznaką rozwoju przemysłu i zwiększania się jego potrzeb, to jest oznaką zdrową.

Natomiast druga kategorja przywozu aczkolwiek kosztuje nas (głównie pszenica) kilkanaście miljonów złotych miesięcznie jest

złem koniecznym,

gdyż wbrew obliczeniom początkowym plony żniw ostatnich okazały się niedostateczne i zboże zagraniczne na rynku krajowym potrzebne jest koniecznie.

Włochy i Jugosławja

chcą porozumieć się same bez ingerencji Ligi narodów i Anglji.

Londyn, 28 kwietnia.

Mussolini udzielił angielskiemu posłowi w Rzymie odpowiedzi na propozycje angielskie, uczynione w początkach kwietnia w sprawie załagodzenia włosko - jugosłowiańskiego konfliktu. Mussolini oświadcza, że w obecnej chwili

stosunki pomiedzy Rzymem a Belgradem nie są zerwane, a bezpośrednie wyjaśnienia i oświadczenia jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych były przyjete w Rzymie w duchu przyjaznym i sąsiedzkim.

Układ w Tirana był zawarty przez Włochy i Albanję z zachowaniem wszystkich praw suwerenności. Nie był on skierowany przeciwko żadnemu z państw. Włochy nie widzą żadnej podstawy do ponownego rozpatrywania i rewizji zawartego paktu.

★

Paryż, 28 kwietnia.

(ATE). Przedstawiciel „Petit Parisien" otrzymał wywiad od ministra spraw zagranicznych Jugosławji Marynkowicza, który oświadczył, że

bezpośrednie zetknięcie się przedstawicieli Belgradu i Rzymu przyniosłyby bardzo pożądane odprężenia

Przy dobrej woli obu stron jestto zupełnie możliwe. W każdym razie dzisiejszy stan rzeczy nie może trwać długo. Trudności istniejące pomiędzy obu krajami powinny być rozwiązane w sposób realny i praktyczny, nie narażając na szwank ani miłości własnej ani prestiżu żadnej ze strony. Minister dodał, że nie zdaje sobie sprawy dokładnie z celów do jakich Rzym dąży w Albanji. **Liga Narodów jest bardzo popularna pośród słowian południowych, ale — zdaniem ministra obecne zagadnienie powinno być rozwiązane poza Ligą narodów.**

Wybory w Warszawie.

Agitacja wśród kobiet.—Prawica, P. P. S. i N. P. R.—Co robią pracownicy kasy chorych?—Urzędnicy za listą demokratyczną.

Warszawski korespond. „Republiki" telefonuje:

Zakonczono tu spisywanie list wyborczych.

Gdy w 1922 r. liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 564.000 osób, obecnie **przekroczyła 600.000 osób.**

Agitacja wyborcza w stolicy zatacza już szerokie kręgi, **szczególnie wśród.. kobiet...**

Pierwsze dały znać o sobie

zrzeszenia prawicowe,

wydając wspólną odezwę, nawołującą do poparcia listy „Komitetu gospodarczego obrony polskości Warszawy".

Drugi blok kobiecy zorganizował się przy

Polskiej Partji Socjalistycznej.

Szanse dla tej akcji przygotował „Wydział kobiecy P.P.S., który w ciągu ostatnich kilku lat prowadził akcję wśród pracownic fabrycznych i inteligentek.

Koła demokratyczne kobiece grupują się dokoła Klubu kobiet postępowych. Na jutrzejszym posiedzeniu klubu powzięte będą uchwały popierania jednej lub paru list, ze szczególnem uwzględnieniem tej lub tych, które dają **realne widoki, wprowadzenia pewnej liczby kobiet - demokratek do rady miejskiej.**

Pracownicy warszawskiej kasy chorych, których liczba sięga zgórą 1050 osób, przy wyborach do rady miejskiej pójdą w rozsypce.

Komitet wyborczy N. P. R. powołał do życia cztery sekcje agitacyjne: pracowników państwowych, samorządowych, zawodowo-fabryczną i polityczną

Akcja wyborcza N. P. R. toczyć się będzie wśród kolejarzy, pocztowców, telefonistek, wśród robotników wodociągowo- kanalizacyjnych, na stacji filtrów, w elektrowni, wśród piekarzy, garbarzy, robotników budowlanych, metalowców i na przedmieściach.

Związek pracowników miejskich, skupiający wszystkich urzędników miejskich, zgłosił w dniu wczorajszym akces do komitetu wyborczego związków pracowniczych.

Związek pracowników miejskich liczy w swoich szeregach **blisko 1000 urzędników miejskich.**

Głosy te padną na listę demokratyczną.

Kradzież dzieł sztuki.

W Moskwie skradziono 5 bezcennych płócien.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Z Moskwy nadeszła wczoraj do Warszawy wiadomość o sensacyjnej kradzieży popełnionej w tamtejszem muzeum. Skradziono 5 bezcennych płócien ogólnej wartości przedwojennej około 400 tys. dolarów. Między innemi tego rodzaju obrazy, jak „Chrystus" Rembrandta, „Święta rodzina" Corregio oraz „Człowiek" Tycjana.

Obrazy zostały nożem powycinane z ram.

Profesor — morderca

zabił męża starożytnią szablą.

Paryż, 28 kwietnia.

W Paryżu zdarzył się rzadki wypadek zbrodni dokonanej przez profesora gimnazjalnego botanika, który od dłuższego czasu zamieszkiwał w sąsiedztwie pary małżeńskiej, żyjącej w wielkiej niezgodzie. Profesor próbował kilkakrotnie interwenjować, korzystając ze swego podeszłego wieku ponieważ liczył już 72 lata. W końcu jednak stracił cierpliwość i kiedy ponownie posłyszał odgłosy, dochodzące z sąsiedniego mieszkania, świadczące o tem, iż jego sąsiad bije żonę, wbiegł do mieszkania i zamordował znęcającego się nad kobietą, mężczyznę starożytną szablą, która znajdowała się w jego kolekcji.

Nowy Orlean zagrożony

przez wylew Missisipi.

Wylew Missisipi, przesuwając się z biegiem rzeki w kierunku południowym, zagraża już miastu Nowemu Orleanowi, leżącemu w pobliżu ujścia tej rzeki.

Dalszy ciąg depesz na str. 9-ej.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 29 kwietnia 1927 r.

Żelazna miotła sanacji.

Przewartościowanie wartości idzie na całej linji. W pierwszem rzędzie przewartościowana została obrona kraju, jako najbliższa i najbardziej na sercu leżąca sprawa obecnemu premjerowi. Armja nasza siłą rzeczy musiała się tworzyć z najróżniejszych elementów z trzech byłych zaborów o najrozmaitszej kwalifikacji moralnej i fachowej. Z biegiem czasu samo życie zniwelowało różnice i wytworzyło się zupełnie naturalne ciążenie w kierunku ujednostajnienia stanu naszej armji, jej charakteru, fachowości i moralnego podłoża.

Znane niemal całemu światu polskie tradycje wojskowe, przerwane przez zaborcze siły, odżyły w fantazji, kreślone mistrzowskim piórem Sienkiewicza — na papierze. Nikomu nie przychodziły nawet do głowy śmiałe myśli wkrzeszenia skrzydlatej tradycji husarji — zdobywania trójzaborczej Samossiery.

Po rewolucji 1905 roku, po porzuceniu jedynego ideału trwania w pracy pozytywnej, zrodziła się myśl, tląca w ruchach P. P. S., na owe czasy szalona, wyrwania się siłą oręźną z jarzma niewoli przy nastąpieniu sprzyjających okoliczności.

Myśl tę reprezentował Piłsudski, w nim przebudziły się tradycje wojskowe Polski. Idąc z niebywałym uporem po tej linji wraz z coraz rosnącą garstką szaleńców, doczekał się upragnionego szczęśliwego momentu, kiedy mógł zmierzyć się w zawierusze wojennej z wrogiem.

Bieg dalszych wypadków rozrastał się pod jego imieniem i, zawdzięczając jego moralnemu autorytetowi, byliśmy świadkami szybkiego, jakkolwiek z początku mechanicznego wzrastania i zrastania się armji polskiej.

Usunięcie się Piłsudskiego od naczelnego kierownictwa na dłuższy okres czasu było najfatalniejszem momentem dla naszej armji.

Wychowana przez niego starszyzna wojskowa — jasna rzecz mowa o jednostkach — pod wpływem występnej polityki endecji łamała swą linję moralną, a tu i owdzie endecja pokazywała coraz to inne autorytety rycerskie, świecące blaskiem księżycowem, wystawiając ich na sztych swojej brzydkiej roboty zwalczania autorytetu Marszałka.

Karjerowicze dali się wziąć na lep, jęli zwalczać Marszałka, umniejszając jego autorytet, wprowadzając do armji politykę przez dzielenie jej na koterje — „za" i „przeciw".

Zapomniała endecja et consortes o aksjomacie, że autorytet zaćmiony być może przez inny, potężniejszy, ale nie przez ludzi miernych, w dodatku amoralnych, bowiem pomijając wszystko, sama przyzwoitość towarzysko - społeczna nie pozwalała na występowanie przeciwko byłemu naczelnemu wodzowi i Naczelnikowi Państwa. To postępowanie zresztą określił bardzo lapidarnie sam Marszałek.

Od momentu rozpoczęcia walki z autorytetem Piłsudskiego na tle wojskowości endecja wykopała sobie dół głęboki, z którego ma ją wyciągnąć Dmowski, zebrawszy siły w Obozie Wielkiej Polski.

Po powrocie do władzy przez trzeci most — tak, przez trzeci most! — Piłsudski, jako naczelnik sił zbrojnych i głowa rządu nietylko mógł, ale powinien był zacząć od wykorzeniania tego zła, jakie zostało posiane przez endecję wśród wojska i już zaczęło kiełkować.

Endecji — nikomu innemu — mają do zawdzięczenia ci, co odeszli z szeregu sami i wielu z tych, co poszło na emeryturę i ci, co jeszcze nie odeszli, ale odejść powinni.

Równolegle współtowarzysze pracy Piłsudskiego przystąpili do przewartościowania sił administracji państwowej, w pierwszem rzędzie na stanowiskach politycznych starostów i wojewodów. Endecja wrzask podnosi — „rugują dobrych urzędników, fachowców". Już samo dobre świadectwo endecji jest wystarczającą kompromitacją. I tu znowu ci, co odeszli niech podziękują swoim opiekunom za wciągnięcie ich do polityki, zwalczającej Marszałka.

Dotychczasowa już przecież działalność Marszałka i stosunek jego, po wypadkach majowych do ugrupowań polityczno - partyjnych pokazały chyba wszystkim możliwość ideowej współpracy z Marszałkiem, jako apartyjnym mężem stanu, mającym na widoku tylko dobro ojczyzny.

O jedności tyle się mówiło, tak się pięknie deklamowało, ale cóż? Księżyce skradzionym blaskiem błyszczące na firmamencie społecznem, wolą by nie zajaśniał nigdy dzień, by tylko one choć w nocy świecić mogły.

Boruta.

Stany Zjednoczone Europy.

Oto ideał, do urzeczywistnienia którego dążyć winniśmy wszystkiemi siłami.

Nie mam potrzeby kłaść nacisku na przyczyny rozstroju finansowego i ekonomicznego, panującego w Europie. Chcąc jednak naprawić istniejący stan rzeczy, należy przedewszystkiem dążyć do uzdorwienia sytuacji finansowej i wprowadzenia w rozmaitych krajach z powrotem zdrowej waluty. Ale jak? Ile krajów, tyle odrębnych sytuacji. Istnieją jednakże zasady ogólne. Doświadczenia ostatnich lat wskazały, iż zastosowanie ich potwierdza: **równowaga budżetowa, konsolidacja długów płynnych, dobra sytuacja ekonomiczna.**

Chcieć bowiem rozstrzygnąć kwestję finansową, nie licząc się z kwestją ekonomiczną, byłoby grubym błędem. W jaki sposób dałoby się utrzymać stabilizację waluty w kraju, w którym nie ma ustabilizowanego bilansu handlowego? Tembardziej, iż do bilansu handlowego trzeba dodać wydatki i wpłaty niewidoczne. Ta rubryka odgrywa dużą rolę w Anglji, gdzie do wykazu importu i eksportu trzeba doliczyć znaczne sumy utrzymywane przez ten kraj z tytułu opłat przewozowych, lub też procentów od znajdujących się w posiadaniu anglików pożyczek zagranicznych.

Tę całość dopiero można nazwać bilansem rachunków i wpłat.

Nie wystarcza, mojem zdaniem, stworzyć w danym kraju zdrową walutę ani też solidny bank emisyjny; należy upewnić się, iż bilans handlowy nie będzie deficytowy: inaczej całemu rusztowaniu, tak mozolnie wzniesionemu, grozi zawalenie i po pewnym czasie musielibyśmy się spostrzec, iż pewna część bogactwa narodowego uległa zniszczeniu. Walucie zagrażałoby nanowo niebezpieczeństwo — cała dokonana praca byłaby stracona. Przesunięcie granic, umniejszenie produkcji przemysłowej jednych krajów, produkcji rolnej — drugich, wszystko to stworzyło cały szereg problematów dotychczas prawie lub wcale nie rozwiązanych.

Pierwsze rozwiązanie, które zaprojektowano, miało polegać na zniesieniu granic ekonomicznych, **na utworzeniu obejmującego całą Europę obszernego systemu wymiany wolnocłowej, zniesieniu barjer celnych, słowem na ukonstytuowaniu Stanów Zjednoczonych Europy.**

Amerykanie, którzy nas odwiedzają, stawiają często pytanie, czemu nie idziemy za ich przykładem i nie łączymy się w federację. Odpowiedź z punktu widzenia politycznego nie jest trudna. Mamy poza sobą tradycyje mocno ugruntowane i wystarczy stwierdzić nawał przeszkód, które nie pozwalają w naszej starej Europie złączyć w obrębie jednego narodu ludów rozmaitego pochodzenia, aby zdać sobie sprawę z niemożliwości utworzenia przynajmniej w perspektywie lat obecnych takiej Federacji politycznej. **Dzieli nas język, wspomnienia, obyczaje, psychika nawet.**

Nie zapoznawajmy jednak pociągającej idei Stanów Zjednoczonych Europy, pociągającej zwłaszcza wobec rosnącej z każdym dniem konkurencji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z drugiej strony Atlantyku znajduje się naród młody, pełen siły i dążeń realizatorskich, którego ojczyźnie natura nie poskąpiła bogactw przyrodzonych. Udało mu się uniknąć kryzysów społecznych, ponieważ pionerzy przemysłu amerykańskiego zajęli się troskliwie od początku zaspokojeniem potrzeb robotnika.

Przytem koncepcja życia przyjęta przez amerykanów odbiega tak znacznie od naszej koncepcji. Wówczas, gdy my uprawialiśmy system oszczędności, niewyczerpywania do dna zasobu bogactw naturalnych, oni doszli do przekonania, że ich **przemysł i rolnictwo będą się rozwijały tem intensywniej, im silniej będą działać czynniki zapotrzebowania.** Stwierdzili oni, iż będą tem bogatsi, im więcej będą w stanie wydawać.

Szemat tego rozumowania wygląda następująco: rozwój i natężenie konsumcji wywołuje natężenie produkcji, co wpływa z kolei na spadek cen; spadek cen stwarza dodatkowy wzrost konsumcji, pobudzając przyrost konsumcji, itd. Oto zjawisko, którego jesteśmy świadkami. Rozwój takiej potęgi może stworzyć niebezpieczeństwo. Nasuwa się przeto pytanie, **czy nie moglibyśmy mu zapobiec, znosząc w Europie barjery celne, ekonomiczne, stwarzając jednem słowem Stany Zjednoczone Europy nie polityczne, lecz ekonomiczne.**

Tu właśnie poczynają się piętrzyc trudności i ukazuje się oczom naszym koneksja różnych problematów, które próbujemy rozwiązać w Genewie. Plan przemysłu danego kraju nie wynika wyłącznie jako konsekwencja jego trosk ekonomicznych. Bezpieczeństwo narodowe odgrywa tutaj dużą rolę.

Przypuśćmy na chwilę, że barjery celne przestały istnieć, że obieg towarów odbywa się swobodnie w całej Europie. Jedną z konsekwencji podobnego stanu rzeczy byłoby przegrupowanie się przemysłu żelaznego i jego skoncentrowanie się obok źródeł surowców i węgla. Nastąpiłby wielki exodus przemysłowy, a te kraje, które zdobyłyby hegemonję produkcji zdala, mogłyby bardzo łatwo narzucić swą supremację polityczną. Biorę tutaj jako przykład przemysł żelazny, ale mógłbym z łatwością stwierdzić to samo odnośnie do innych gałęzi przemysłu.

Zanimby zatem powzięło się pewnego pięknego dnia decyzję zniesienia barjer celnych, **należałoby przedewszystkiem zapewnić definitywnie i wystarczająco bezpieczeństwo różnym krajom.** Zapewnienie gwarancji bezpieczeństwa wymaga z kolei stworzenia nowej organizacji ekonomicznej, która przyczyniłaby się skutecznie do usunięcia jednej z poważnych przyczyn powstawania konfliktów wojennych.

Z tej to koncepcji narodził się projekt Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, która ma się odbyć na wiosnę w Genewie. Ale chcąc stworzyć przyjazne dla ukonstytuowania nowej wolnocłowej Europy warunki, trzeba sobie z góry powiedzieć, że idea ta nie będzie urzeczywistnioną, dopóki instytucje narodowe nie zaczną budzić w narodach zaufania, którego dzisiaj one nie posiadają.

Wybuch katastrofy wojenne w 1914 r. dowiód., iż metody, stosowane dotąd nie mogły wytworzyć atmosfery pokoju i bezpieczeństwa. Wynalezieniu nowych metod pragną poświęcić swój czas i pracę ci, którzy zasiadają przy stole obrad w Genewie.

Oczywiście praca ta będzie trwała długo i nie bez znacznych przeszkód. Będziemy jeszcze przeżywali niejedną chwilę niepokoju, wstrząsów wewnętrznych, sprzyjających zarówno zakusom reakcji jak i terroryzmu. Ale jeśli towarzyszyć nam będzie świadomość celowego wysiłku dla uniknięcia wojny, jestem pewien, że wzejdzie wreszcie nad światem jutrzenka pokoju i bezpieczeństwa.

Louis Loucheur
b. minister finansów Francji.

Neutralność Anglji

w zatargu włosko-jugosłowiańskim.

Paryż, 27 kwietnia.

Na skutek naglących przedstawień dyplomacji jugosłowiańskiej w Paryżu i Londynie, Chamberlain konferował z ambasadorem włoskim i francuskim. Z kół zbliżonych do Chamberlaina rozchodzą się opinje tej treści, że rząd angielski wobec konfliktu włosko-jugosłowiańskiego zachowa neutralność. Chamberlain przytem nie tai pewnego swego niezadowolenia z powodu zwłoki, która powstała w rokowaniach Jugosławji z Anglją na temat regulacji długów wojennych. Giełda londyńska dlatego nie notuje dynara, a ta okoliczność utrudnia pozycje Anglji w całym sporze.

Likwidacja kryzysu finansowego

w Japonji.

Londyn, 27 kwietnia.

Rząd japoński postanowił udzielić kredytów Bankowi japońskiemu na wyjątkowych warunkach. Kredyty, które otrzymały obecnie sfery handlowe w Japonji za pośrednictwem Banku japońskiego, będą zwrotne dopiero za 10 lat. Bank japoński obejmuje gwarancje za kredyty do wysokości 500 miljonów jenów. Procent od dyskonta wynosić ma obecnie 8.5 procent.



„DAR WISŁY".

Pod tym tytułem wystawia **Teatr Miejski** w nadchodzący wtorek, dnia 3 maja, premjerę sztuki świetnego poety i dramaturga, Ludwika Hieronima Morstina, poczytnego autora granych z powodzeniem i na scenie łódzkiej sztuk: „Lilje", „Szlakiem legjonów", zaś ostatnio w Warszawie „W cichym dworku".

Miejskiemu teatrowi łódzkiemu przypada w udziale zaszczyt, że pierwszy wśród teatrów Rzeczypospolitej wystawi nową sztukę wybitnego polskiego poety. Ten rzadki w dziejach łódzkiej sceny fakt wywołał żywe poruszenie w sferach literackich i artystycznych stolicy.

Sztuka Morstina rozgrywa się współcześnie nad Wisłą w okolicach Krakowa. Da to możność art. mal. K. Mackowskiemu ujęcie sceny w malownicze ramy dekoracyjne. Inscenizuje i reżyseruje sztukę Mieczysław Szpakiewicz. Główną, popisową rolę wiejskiej dziewczyny kreuje artystka Teatru Polskiego w Warszawie, Jadwiga Żmijewska, w innych rolach ważniejszych: Rodowiczowa, Białoszczyński, Janowski, Krasnowiecki, Krzemieński, Żeromski.

Kasa rozpocznie od soboty, t. j. od jutra, sprzedaż biletów na ten wyjątkowy wieczór premjerowy. Ze względu na dzień 3-ci maja premjera „Daru Wisły" będzie miała podwójnie uroczysty charakter.

***

Dziś po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza wyborna komedja P. Gavault'a — „Połamana drabina". Z powodu wyjazdu p. Relewicz-Ziembińskiej sztuka bezwzględnie powtórzona więcej nie będzie.

Ceny najniższe.

Jutro, w sobotę, po południu, po cenach najniższych „Najdroższa moja Peg".

Wieczorem po raz drugi mocna, wysoce dramatyczna sztuka Cz. Oltaszewskiego „Elenit Alfa" z Ireną Horecką w głównej roli kobiecej.

W niedzielę o godz. 3 min. 30 po cenach zniżonych „Kobieta i pajac".

POPIS ŚPIEWACZY.

Śpiew. oper. Br. Olecka, kierowniczka kursów śpiewu solowego, przygotowuje na niedzielę, dnia 8 maja b. r. o godz. 11.30 przed południem, popis śpiewaczy swych uczniów w Teatrze Miejskim, ul. Cegielniana Nr. 63.

Po części koncertowej odtworzone zostaną najpiękniejsze fragmenty oper: „Cavaleria Rusticana", „Faust", „Trubadur", „Madame Buterfly", i „Aida" w charakteryzacji, kostjumach i dekoracjach, z udziałem solistów, chórów i orkiestry symfonicznej. Część choreograficzna w układzie i w wykonaniu znakomitej, najlepszej u nas szkoły rytmiki i plastyki St. Paszkowny. Reżyserję sprawuje K. Tatarkiewicz, reżyser Teatru Miejskiego, dekoracje—K. Mackiewicz, dekorator. Część muzyczna w opracowaniu p. p. D. Kleidta i J. Zozuli.

Bilety już do nabycia w księgarni Fiszera, ul. Piotrkowska Nr. 47.

Wyrzuceni na bruk.

—:o:—

Tragedja wyeksmitowanej rodziny wzruszyła nawet komornika.

Onegdaj na Zielonym Rynku miał miejsce charakterystyczny wypadek eksmisji lokatora. Mianowicie w domu przy ulicy Pańskiej nr. 49 mieszkał od dłuższego czasu biedny

handlarz łupinami kartoflanemi,

niejaki Chmielnicki z pięciorgiem dzieci i żoną-kaleką, bez nogi.

Nie mając należytego utrzymania ze swych skromnych zarobków Chmielnicki nie mógł opłacać czynszu komornianego, w wyniku czego właściciel domu złożył skargę do sądu i

uzyskał nań wyrok eksmisji.

Onegdaj do mieszkania Chmielnickiego przybył komornik i rozpoczął przeprowadzanie eksmisji, wynosząc z mieszkania nieliczne sprzęty biedaka.

Rozpacz biednej rodziny była bez granic. Wówczas sąsiedzi, wzruszeni okropnym położeniem Chmielnickiego, zaofiarowali 100 złotych gospodarzowi z propozycją zostawienia Chmielnickiego w mieszkaniu. Jak dalece rozpaczliwem było położenie Chmielnickiego świadczy fakt, że komornik G. Rzymowski, powodowany litością, również

zaofiarował z własnej kieszeni 50 zł.

byleby nie przeprowadzić eksmisji.

Gospodarz domu jednak, chcąc pozbyć się lokatora, pozostawał głuchy na wszelkie prośby. Gdy rzeczy były już na podwórzu, do gospodarza przybyła delegacja handlarzy z Zielonego Rynku, prosząc o puszczenie Chmielnickiego z powrotem do mieszkania i oświadczając, że w razie gdyby gospodarz się na to nie zgodził, siłą wniosą z powrotem rzeczy eksmitowanego lokatora.

W międzyczasie jednak gospodarz umieścił naprędce w opróżnionem mieszkaniu dwuch mężczyzn, którzy zamknęli się od wewnątrz. Wówczas handlarze przypuścili do mieszkania istny szturm, i zdołali otworzyć drzwi, wyrzucili znajdujących się w mieszkaniu ludzi i

wnieśli z powrotem graty Chmielnickiego.

Wobec takiego stanu rzeczy gospodarz narazie skapitulował i biedny Chmielnicki pozostał na pewien czas nadal w swem mieszkaniu. (i)

Cherchez la femme!

Młodzieniec chciał się zbogacić, by zdobyć serduszko swej bogdanki.

Sąd skazał go na 4 mies, więzienia.

W składzie manufaktury Józefa Agińskiego, pracował w charakterze buchaltera Jakób Odersztajn. Odersztajn był sumniennym pracownikiem, to też szef obdarzał go całkowicie zaufaniem.

We wrześniu ubiegłego roku p. Agiński polecił Odersztajnowi, by zainkasował 200 dolarów od klijenta Maksymiljana Imbera.

Odersztajn odebrał pieniądze, lecz

nie zwrócił gotówki p. Agińskiemu.

Młodzieniec uciekł z Łodzi.

P. Agiński powiadomił o powyższem władze policyjne, które przez dłuższy czas bezskutecznie go poszukiwały. W marcu bieżącego roku Odersztajn

sam zgłosił się do urzędu śledczego,

przyznając się do zdefraudowania pieniędzy.

W dniu wczorajszym znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego.

Odersztajn, dwudziestoletni młodzieniec, z siedmioklasowem wykształceniem, na rozprawie przyznał się do winy.

— Nie otrzymywałem regularnie pensji — mówi oskarżony — potrzebowałem pieniędzy.

Świadek Agiński zeznaje, iż Odersztajn pracował u niego przez półtora roku. Przez cały ten czas nie miał mu nic do zarzucenia.

Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Odersztajna, znaleziono listy od

jakiejś znajomej z Gdańska.

Młoda dziewczyna pisała, iż czeka nań w wolnem mieście. „Przyjaciółka" żądała od niego, by w jaknajszybszym czasie się zbogacił.

— Wszystko jedno, jakiemi środkami zdobędziesz pieniądze — pisała.

Świadek Agiński stwierdza, iż ojciec oskarżonego wystawił weksle na sumę 200 dolarów.

Pozostali świadkowie nic wnoszą do sprawy nic nowego.

Prokurator Herman w swem przemówieniu stwierdza, iż wina oskarżonego została udowodniona przez przyznanie się i domaga się dlań surowej kary.

Obrońca Moszkowski, broniąc swego klijenta, mówi, iż zawróciła mu głowę dziewczyna, dla której zdefraudował pieniądze.

Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

das.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w piątek 29-go kwietnia?

—:—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Komunikat meteorologiczny.

15.00 — Komunikat gospodarczy.

15.30 — Wykład dla maturzystów z cyklu „Historja Polski" — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

16.00 — Wykład dla maturzystów z cyklu „Historja Powszechna" — wygłosi prof. Wl. Dzwonkowski.

16.30 — Komunikat harcerski.

16.45 — Program dla dzieci: „Wiesław" Brodzińskiego.

17.40 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. Józef Oziminski (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (fortepian). Utwory: H. Vieuxtempsa, Z. Stojowskiego, Andrzejowskiego, Szymanowskiego, Fitelberga i in.

18.00 — Komunikat meteorologiczny.

18.40 — Rozmaitości.

19.00 — Odczyt p. t. „Sztuka japońska walczenia wręcz Dżiu-dżi-tsu" — wygłosi p. Henryk Jeziorowski.

19.30 — Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

19.55 — Komunikat rolniczy.

20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W czasie przerwy koncertu wieczornego nadany będzie komunikat Messager Polonais w języku francuskim. Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM (fala 422.6 mtr.). 20.45 — „Wachlarz" — opera Cuscina (wyjątki).

WIEDEŃ (fala 517.2. mtr.). 20.05 — „Kobieta czterdziestoletnia" — sztuka Sil. Vara.

PRAGA (fala 348.9 mtr.). 19.30 — Koncert praskiego konserwatorjum muzycznego.

GDAŃSK (fala 272.6 mtr.). 20.10 — Wieczór operowy (utwory Lortzinga).

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ **29** PIĄTEK

Dziś: Piotra M.
Jutro: Katarzyny

Wschód słońca 4.11
Zachód o g. 18.54
Wschód ks. g. 2.54
Zachód o g. 17.03
Długość dnia: 14. 7
Przybyło dnia: 6.54

Wybory w stolicy.

Termin składania list upływa 11-go maja.

Prezes głównej komisji wyborczej w Warszawie, sędzia Markowski wyznaczył termin składania list wyborczych na 9, 10 i 11 maja.

Dotychczas ujawniły się następujące ugrupowania wyborcze do Rady miejskiej:

1. Komitet gospodarczy obrony polskości Warszawy (Ch. D., Z. L. N., Ch. N.), 2. Komitet wyborczy uzdrowienia gospodarki miejskiej (Partja Pracy, Klub Mieszczański przemysłu i rzemiosła), 3. Blok przedmieść (Mokotów, Grochów, Zoliborz, Marymont itd.), 4. Komitet wyborczy właścicieli nieruchomości, 5. Komitet wyborczy Związków pracowniczych (wszystkie Związki urzędników i Związek Naprawy Rzeczypospolitej), 6. N. P. R., 7. P. P. S., 8. Komitet wyborczy inteligencji pracującej (zbliżony do P. P. S.).

Prócz tego wysunięta została lista komunistyczna oraz następujących ugrupowań żydowskich:

1. Blok mieszczański (sjoniści, Aguda, centralny Związek kupców i rzemieślników, Mizrachi, drobni kupcy i rzemieślnicy oraz żydowski Związek kobiet), 2. stronnictwo demokratyczno-ludowe, 3. Bund (socjaliści prawicowi), 4. Poale Sion (socjaliści lewicowi).

Podatek obrotowy rujnuje kupiectwo.

Komisje szacunkowe stosują niezwykle wysoki wymiar.

Odwołania należy składać za pośrednictwem związku.

Onegdaj wieczorem w stowarzyszeniu kupców i przemysłowców (Piotrkowska 10) odbyło się zebranie kupców branży tekstylnej pod przewodnictwem prezesa Szyka. Zebranie zagaił wiceprezes p. Frejlich, który wskazał na

ciężkie położenie kupiectwa łódzkiego,

objawiające się szczególnie w terminie płacenia podatków, nakładanych w takiej wysokości, że nie do pomyślenia jest wywiązanie się z tego.

Sytuacja jest o tyle jeszcze gorsza, że kupcy łódzcy nie są należycie zorganizowani, co utrudnia w znacznej mierze jakąkolwiek interwencję u władz centralnych mającą na celu polepszenie bytu kupiectwa.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której zabierał głos szereg kupców, wskazując na wielkie ciężary podatkowe, przytaczając jako przykład wymiar podatków za 1926 rok, który jest tak wielki, że poważne trudności sprawia kupcom zapłacenie jednego podatku obrotowego, nie mówiąc już o innych.

W dalszym ciągu mówcy podkreślili że kupcy drobni i średni

nie prowadzą przeważnie ksiąg handlowych,

co też jest przyczyną, iż w sprawach wymiaru podatku decydują komisje szacunkowe, stosujące częstokroć znacznie większy wymiar, niż należałoby w istocie. Pozatem podatek obrotowy liczony jest im w wysokości 2 proc., a nie jednego, przez co ten odłam kupiectwa jest podwójnie skrzywdzony.

W konkluzji wszyscy mówcy wskazywali na to, iż stan obecny musi bezwzględnie ulec zmianie, w przeciwnym bowiem wypadku reszta kupców dotychczas prowadzących jeszcze swe przedsiębiorstwa będzie zmuszona je zlikwidować.

Następnie zabrał głos pos. dr. Rozenblat, który wskazał, że należy obecnie wszcząć energiczną akcję w kierunku

zupełnego skasowania niefortunnego podatku obrotowego.

W tej sprawie należy przekonać czynniki miarodajne, że w razie utrzymania tego podatku, kupiectwo zostanie całkowicie zrujnowane, i nie będzie w stanie opłacać innych podatków, mających wpływ na budżet państwowy. Podatek obrotowy winien obowiązywać jedynie przemysłowców i importerów, co zaś dotyczy kupców to należałoby podwyższyć, miast pobierania tego podatku, podatek dochodowy.

W związku z tem dr. Rozenblat proponuje opracowanie odpowiedniego memorjału, który będzie wręczony ministrom przemysłu i handlu oraz skarbu, jak również wicepremjerowi Bartlowi.

Po uchwaleniu tego wniosku zabrał ponownie głos p. Frejlich, który zakomunikował zebranym, że w ubiegłym tygodniu przyjęta została przez min. Czechowicza delegacja kupców, której p. minister oświadczył, że w razie nałożenia hurtownikom, nieprowadzącym ksiąg, podatku obrotowego w wysokości 2 proc. miast 1, mogą oni apelować przez związek, gdyż tylko takie apelacje będą uwzględniane.

Po wyborze nowego zarządu sekcji kupców branży włókienniczej, posiedzenie zostało zamknięte. (i).

Prezydent Rzplitej przybędzie do Łodzi

na uroczystość wręczenia sztandaru 31-mu p. S. K.

W dniu wczorajszym delegacja samorządu łódzkiego w osobach prezesa rady miejskiej, dr. Fichny, wiceprezesów dr. Rozenblatta, Wolczyńskiego i Fiedlera, oraz wiceprezydenta Wojewódzkiego i pułk. Zawiślaka wyjechała do Warszawy na audjencję u p. Prezydenta Rzplitej.

Delegację przyjął na Zamku generalny adjutant Prezydenta, pułkownik Zahorski, który po krótkiej rozmowie wprowadził przybyłych do sali audjencjonalnej.

Po chwili wszedł na salę p. Prezydent Mościcki i, po przedstawieniu delegacji przez pułk. Zahorskiego, rozpoczęła się rozmowa, która trwała przeszło 15 minut.

Przedstawiciele Łodzi zaprosili Pana Prezydenta na uroczystość wręczenia 28 p. S. K. sztandaru od miasta Łodzi, którą to uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 15 maja.

P. Prezydent obiecał zadość uczynić prośbie reprezentantów miasta i wyraził gotowość zaszczycenia swą obecnością uroczystości.

P. Prezydent oświadczył, że bardzo interesuje się Łodzią jako miastem przemysłowem i zabawi w Łodzi 2 dni, by dokładnie zapoznać się z polskim Manchesterem, jego pracą, zakładami fabrycznemi itp.

Po zapewnieniu p. Prezydenta, że zgoda jego powitana będzie z zadowoleniem przez mieszkańców Łodzi, audjencja została zakończona i przedstawiciele miasta natychmiast wrócili do Łodzi. b.

W fotelu i za kulisami.

„Elenit-Alfa".

Sztuka w 3 aktach Czesława Ołtaszewskiego.

Ze względu na to, że autor sztuki, z której recenzję podajemy poniżej, jest redaktorem naszego pisma, uznaliśmy za właściwe, aby recenzja nie pochodziła z redakcji „Republiki". Sprawozdanie nasze pochodzi z pod pióra p. prof. Zenona Kosidowskiego, którego nazwisko, znane w świecie literackim, jest gwarancją zupełnego objektywizmu.

Teatr łódzki pod wysoce kulturalnem kierownictwem Bolesława Gorczyńskiego, którego działalność zjednywa sobie coraz większy zastęp zwolenników, zapoczątkował bardzo ciekawy eksperyment. Jak wielkie znaczenie ma tego rodzaju inicjatywa w dzisiejszej anemicznej posusze polskiej twórczości dramatycznej, wie każdy, ktokolwiek zetknął się choćby przelotnie z naszem życiem teatralnem.

Wytworzyły się ostatnio stosunki wprost tragiczne: scenę polską zalegali całkowicie pisarze zagraniczni, a każdy mniej niż przeciętny rzemieślnik teatralny, którego obcy podźwięk nazwiska imponował publiczności, spotykał się z otwartem przyjęciem w teatrze, podczas gdy pisarz polski systematycznie bywał odtrącany. Nieliczne tylko nazwiska zdobyły sobie przebojem niełaskawą dla polskiej produkcji scenę. Głośne ubolewania nad upadkiem twórczości teatralnej miały tylko znaczenie teoretyczne, ponieważ najczęściej dyrektorzy teatrów nie ustępowali ze swego uporczywego stanowiska.

To też pomysł dyr. Gorczyńskiego, płynący z głębokiego umiłowania kultury polskiej powinien spotkać się z gorącem poparciem publiczności.

Jak owocną może być taka inicjatywa, uprzytomniła nam ostatnia premjera sztuki znanego publicysty Czesława Ołtaszewskiego, który w orbitę swego talentu pisarskiego przejął ostatnio również i scenę.

Wiadomość o zbliżającem się wystawieniu sztuki p. t. „Elenit Alfa" stanowiła na gruncie łódzkim pewnego rodzaju sensację. Cała kulturalna Łódź oczekiwała tego debiutu z naprężonem zaciekawieniem. W swych oczekiwaniach się nie zawiodła. Publiczność premjerowa z wielkim aplauzem przyjęła sztukę i kilkakrotnie wywoływała na scenę autora.

„Elenit Alfa" wykazuje kilka bardzo cennych zalet, których brak charakteryzuje najczęściej polskie sztuki: jest ogromnie zajmująca w przebiegu akcji i zwarta w budowie. Świadczy to korzystnie o poczuciu scenicznem autora. Sceny barwne w swej różnorodności nastroju przesuwają się szybko, dążąc w prostej, naturalnej linji do zawikłania i rozwiązania konfliktu dramatycznego. Mimo, że w czasie przeprowadzenia intrygi nastręczała się kilkakrotnie sposobność popadnięcia w zbytni liryzm, co byłoby naturalne u debiutującego pisarza scenicznego, autor potrafił zachować ekonomję wyrazu.

W krótkich, zasadniczych, czasami nawet zbyt oszczędnych linjach uwydatnił przełomy psychiczne, jakie dokonują się w głównych postaciach. Bardzo dobre były sceny podpisania kontraktu w trzecim akcie i nadewszystko scena z polskim radcą ministerjalnym w drugim akcie. Na podstawie tej ostatniej sceny sądzić należy, że autor posiada wybitne zdolności satyryczno-komedjowe, które w swej dalszej twórczości powinien wydatnie wyzyskać.

Uniknął też autor szczęśliwie rafy, o którą bardzo często rozbijają się pisarze, stawiający pierwsze kroki na scenie: mglistości charakterów. Podkreślić należy szczególnie ostry, indywidualny rysunek wszystkich postaci. Na tle bystrego strumienia akcji uwydatniają się plastycznie różne umysłowości, które właśnie dzięki swej różnicy popadają w konflikt. W tej nader trudnej dziedzinie czuje się jednak autor jeszcze nie zbyt pewny. Charaktery są jeszcze za jednostronne, zbyt mało wykończone w subtelnych odcieniach, słowem, jak na współczesnych ludzi nieskomplikowanie prostolinijni.

Takim jest Władysław Rowiński i Arnold Orwicz.

Jednakże bardzo udatnie przeprowadzony typ Heleny Rowińskiej świadczy, że autor nie rozwinął jedynie jeszcze niewątpliwych swych zdolności w tym kierunku.

W rysowaniu profilów satyrycznych i karykaturalnych jest autor doskonały. Takich typów, jak radca Quidde, Harrison, polski radca ministerjalny i japończyk, nie powstydziłaby się żadna najlepsza komedja.

Pomysł sztuki jest bardzo ciekawy. Przedstawienie konfliktu między macierzyńskiem uczuciem a umiłowaniem nauki w kobiecie, która dokonała epokowego wynalazku chemicznego, jest zupełnie oryginalne.

Autor tego problematu psychologicznie wprawdzie nie rozwiązał, bo zaznaczył go jedynie dodatkowo w trzecim akcie, sprowadził go jednakże świadomie w dziedzinę społeczną.

Porzucenie w czasie akcji problemu, który został podjęty na początku sztuki, jest ze stanowiska literacko-krytycznego skazą, okupił ją wszakże autor szczerym patrjotyzmem i prostotą nastrojowości. Właśnie to ciepłe uczucie patrjotyczne, jakiem przeniknięte jest rozwiązanie akcji, stanowić będzie główny powód popularności, jaką sztuka cieszyć się będzie w szerokich sferach publiczności.

Naogół debjut Czesława Ołtaszewskiego należy uważać za bardzo udatny. W dzisiejszej głuchej posusze produkcji teatralnej, kiedy o sprawnych pisarzy scenicznych nie tak łatwo, jest to sukces wyjątkowy, którego gorąco należy powinszować autorowi. Chcemy wierzyć, że autor na tem nie poprzestanie i obdarzy nas niebawem sztuką pod każdym względem bez zarzutu.

Z szczerem uznaniem należy podkreślić wykonanie poszczególnych ról i reżyserję.

P. Horecka, dla której od czasów Balladyny przejęty jestem wielkim szacunkiem, i w tej sztuce wykazała głęboką, twórczą zdolność przeżycia swych ról od wnętrza. Jej Helena Rowińska była postacią żywą, pulsującą, sugestywnie mocną.

Wielkim umiarem artystycznym, świadczącym o wyrobionym smaku, odznaczała się gra p. Grolickiego w roli prof. Rembielińskiego.

Bardzo wyrazisty typ asystenta Arnolda Orwicza stworzył p. Woskowski, którego w roli „czarnego charakteru" od ośmiu lat poraz pierwszy widziałem. P. Ziembiński jako Władysław Rowiński może zbyt przeszarżował w pierwszym akcie, w następnych jednak okazał swój zwykły, wybitny talent, który zjednał mu publiczność łódzką.

Doskonały typ satyryczny polskiego radcy ministerjalnego stworzył p. Szubert. Niemniej na uznanie zasługuje p. Białoszczyński (Radca Quidde), p. Krasnowiecki (Harrison) i p. Żeromski (Japończyk). Z. K.

Koncert artystyczny w teatrze „Casino".

W dniach 30 kwietnia i 1 maja o godz. 12-ej w nocy odbędzie się w teatrze „Casino" wielki koncert artystyczny, w którym wezmą udział najwybitniejsze siły artystyczne Warszawy.

Publiczność łódzka będzie miała możność ujrzenia gwiazdy teatru warszawskiego „Qui- Pro - Quo" — Hanki Ordonówny, która wystąpi w swoim najnowszym repertuarze, składającym się z pierwszorzędnych piosenek o motywach — rosyjskim i żydowskim. Partnerem tej utalentowanej artystki jest najweselszy i najmilszy conferencier z „Qui - Pro - Quo", Fryderyk Jarossy, b. filar i reżyser słynnego teatru rosyjskiego „Niebieski Ptak".

Pozatem w koncercie — którego zapowiedź zainteresowała w znacznym stopniu całą Łódź — biorą udział: F...ciszek Freszel, artysta opery warszawskiej, Irena Szymańska, primabalerina opery warszawskiej, oraz Piotr Zajlich, baletmistrz tejże opery.

Koncert — jak więc widzimy — zapowiada sie imponująco.

Z muzyki.

—:—

Koncert Orłowa.

Mikołaj Orłow należy do tego gatunku muzyków, do których produkcji nawet najmniej czuły słuchacz nie może się odnieść obojętnie.

Jest to artysta, który bez względu na to, jakiego rodzaju utwór wykonywa, czy to będzie dzieło monumentalne, czy rzecz najdrobniejsza, nawet najbardziej ograna, zawsze jednakowo silnie przemawia do słuchacza czarem swej nawskroś odrębnej indywidualności odtwórczej.

W jego grze tkwi bowiem pierwiastek głębokiego przeżycia uczuciowego, szlachetnego i szczerego wzruszenia, z którym artysta ten przystępuje do utworu, i które wlewa w każdy frazes, niemal w każdą najmniejsą figurę muzyczną.

Ten, do ostatnich granic doprowadzony, subjektywny stosunek Orłowa do dzieła, dzięki bogactwu stanów uczuciowych artysty, stwarza kreacje o niewypowiedzianym pięknie. Orłow, być może, nie porywa, ale za to zachwyca swą grą, prostą i szczerą w wyrazie, a skończenie konsekwentną w przeprowadzeniu idei odtwórczej, zawsze wierną w malowaniu stanu psychicznego.

To też wszystko, co grał Orłow na środowym recitalu w Filharmonji, nosiło znamiona artyzmu, podniesionego do potęgi absolutnego piękna. Szkoda tylko, iż sam dobór programu przez artystę grzeszył brakiem wyraźnej linji przewodniej.

Być może, iż takie „przerzucanie się" z jednej epoki twórczej do drugiej, nieraz bardzo odległej, i vice versa, nie szkodzi artyście, dla którego każde dzieło, samo dla siebie, jest całością skończoną, wyrosłą, jak wszystko, co gra Orłow, na żyznej glebie jego wybujałego artyzmu. Dla słuchaczy jednak, którzy pozostają zawsze pod wpływem koncertu jako całości, program taki, jako niesprzyjający kultywowaniu doznanych wrażeń, jest, mimo pozornego urozmaicenia, nurzący i niedociągniony. L. P.

Nocne dyżury w aptekach

Dziś, w piątek, dnia 29 kwietnia, dyżurują w nocy następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 17), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (R)

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

Dziś, t. j. w piątek, 29 kwietnia r. b. o godz. 8.15 wiecz., w sali Filharmonji, wygłosi odczyt red. T. Wieniawa Długoszowski na temat „Obalenie caratu" (Wybuch rewolucji rosyjskiej). Bilety sprzedaje kasa Filharmonji, biuro „Promień" (Piotrkowska 81) i księgarnia „Książka" (Zielona 11) w cenie od 30 groszy do zł. 1.50

Program obchodu święta narodowego.

Uroczystości rozpoczną się w poniedziałek, dn. 2-go maja wieczorem.

Po dłuższej dyskusji postanowiono, iż uroczystości obchodu rozpoczną się w poniedziałek, 2 maja, o godzinie 20 capstrzykiem orkiestr wojskowych na ulicach miasta

We wtorek, dnia 3-go maja, o godz. 9-ej rano, odprawione zostaną we wszystkich kościołach katolickich nabożeństwa dla dziatwy szkół średnich i powszechnych, o godzinie 10-ej zaś — nabożeństwo w świątyniach innych wyznań. O godzinie 11-ej przed poł. odbędzie się nabożeństwo uroczyste w Katedrze św. Stanisława Kostki przy udziale przedstawicieli władz, delegacji, społeczeństwa i t. p. — jednocześnie zaś msza polowa na placu katedry.

Po nabożeństwie uformowany zostanie pochód, który przejdzie ulicami: Piotrkowską, Ewangelicką, Sienkiewiczą i Przejazdem na Piotrkowską, gdzie przed Grand Hotelem przedstawiciele władz odbiorą defiladę.

Pochód skieruje się na Plac Wolności, gdzie około 1-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Tadeusza Kościuszki.

O godzinie 5-ej po poł. w parkach im. ks. J. Poniatowskiego i Sienkiewicza koncertować będą orkiestry wojskowe, wieczorem zaś o godzinie 8.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim, mianowicie premjera sztuki w 3-ch aktach L. H. Morstina p. t.: „Dar Wisły".

Ze względu na konieczność utrzymania porządku w pochodzie, wszystkie instytucje, organizacje i t. p. pragnące wziąć udział w pochodzie, winny zgłaszać się do wiceprezesa p. J. Wołczyńskiego, który wskaże im odpowiednie miejsca.

Łódź się czyści i odświeża.

Specjalna komisja bada stan sanitarny miasta.

Na skutek zarządzenia komisarza rządu na m. Łódź Iżyckiego, specjalna lotna komisja sanitarna pod przewodnictwem p. komisarza rządu lub jego zastępcy p. Janiszewskiego rozpoczęła swe czynności.

W skład komisji wchodzą: kierownik referatu sanitarnego komisarjatu rządu dr. Weyland, przedstawiciel wydziału budownictwa magistratu i przedstawiciele policji.

Komisja zwiedza domy i kontroluje, czy zarządzenie w sprawie odnowienia domów zaniedbanych jest przestrzegane i czy posesje znajdują się w stanie sanitarnym.

W razie stwierdzenia zaniedbań, komisja w niektórych wypadkach nakłada na właścicieli nieruchomości doraźne kary, a w innych sporządza protokóły i kieruje sprawę do sądu, który karze właściciela domu i poleca dokonanie remontu na jego koszt.

Na skutek tych rewizji sanitarnych, cały szereg nieruchomości w centrum miasta i na krańcach odnawia się pospiesznie, ponieważ kary są wysokie, a przymusowe odświeżanie na koszt właściciela domu bardzo kosztowne.

Obecnie komisja zwiedza dziennie 15 do 20 nieruchomości. b.

Przedmieścia będą oświetlone.

Umowa magistratu z elektrownią łódzką.

Przychylając się do wniosku wydziału przedsiębiorstw miejskich, opracowanego w myśl uchwały delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich — magistrat na ostatniem swem posiedzeniu postanowił zwrócić się do Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego o założenie następujących ulicach: Aleksandrowskiej, Łagiewnickiej, Zgierskiej, Rokicińskiej i Szosie Pabjanick. instalacji oświetlenia elektrycznego.

Na ulicach tych, łącznej długości około 8 kilometrów, ustawionych zostanie około 170 lamp, czyli na każde 50 metrów przypadałaby 1 lampa 100-watowa.

Instalacje tę Łódzkie Towarzystwo Elektryczne miałoby wykonać swoim kosztem według ostatnich wymagań techniki. Wymienione oświetlenie uliczne nie podpadałoby pod zwykłe normy przewidziane dla oświetlenia ulicznego w uprawnieniu rządowem dla Ł. K. E. lecz magistrat płaciłby towarzystwu po 10 zł. miesięcznie za każdą palącą się lampę 100-watową, wzamian za co Łódzkie Towarzytswo Elektryczne miałoby obowiązek dostarczać energję elektryczną, zamieniać zwykłe żarówki i części instalacji, zapalać i gasić ustawiane lampy uliczne w godzinach ustalonych oraz utrzymywać w należytym stanie całkowitą instalację omawianego oświetlenia elektrycznego.

W obronie angielskiej soboty.

Zebrania protestacyjne w związkach robotniczych.

Onegdaj wieczorem w obydwu związkach zawodowych, klasowym i polskim, odbyły się zebrania delegatów fabrycznych, na których omawiano sprawę nie stosowania przez przemysłowców ustawy „o angielskiej sobocie".

W ZWIĄZKU KLASOWYM.

Jako referent wystąpił p. Walczak, który zapoznał zebranych z treścią pisma w tej sprawie ministerstwa pracy, wskazał jednak, że sprawa ta jest bardzo skomplikowaną, gdyż przemysłowcy pod żadnym pozorem nie chcą się do okólnika tego stosować. Nadto przemysłowcy otrzymali ze swych związków **polecenie obniżenia płac robotniczych.**

Sprawa ta znajduje się w ścisłym związku z angielską sobotą, gdyż przemysłowcy motywują swe postępowanie okolicznością, że w razie pracy w sobotę przez 8 godzin, robotnicy otrzymają dawne stawki płac.

Postępowanie takie, zdaniem referenta, ma podłoże polityczne i dąży

do bezwzględnego skasowania angielskiej soboty.

Konflikt może być zlikwidowany jedynie drogą bezpośredniej umowy z przemysłowcami, w innym bowiem wypadku, warunki pracy nie będą zagwarantowane.

W ZWIĄZKU POLSKIM

W związku polskim „Praca", referował powyższą sprawę ławnik Kaźmierczak, który zapowiedział energiczną akcję przeciwko zakusom przemysłowców. Zdaniem jego obniżanie płac za sobotę o 2/8

sprzeczne jest z zasadą i przepisami prawnemi.

W związku z tem, po porozumieniu się zarządów obydwu związków zawodowych, w przyszłym tygodniu odbędą się na terenach fabryk zebranie robotnicze, i wrazie nieustępliwego stanowiska przemysłowców

ogłoszony zostanie strejk protestacyjny.

W dalszym ciągu omawiano sprawę ostatniego rozłamu we frakcji radzieckiej N. P. R. W sprawie tej zebrani opowiedzieli się za potępieniem secesjonistów, a to ze względu, iż członkowie frakcji, którzy zgłosili swój akces do prawicy, byli mandatarjuszami związków zaw. które po wypadkach majowych zajęły stanowisko zgodne z ideologją N. P. R. lewicy.

Po omówieniu programu obchodu 3 maja zebranie zostało zakończone. (i).

Na powitanie Prezydenta

uporządkujcie corychlej Plac Dąbrowskiego.

Jak już donosiliśmy, w związku z wręczeniem sztandaru 28 pułkowi strzelców kaniowskich, odbędzie się w początkach maja

wielka rewja wojskowa na placu Dąbrowskiego.

Na uroczystość tę zostali zaproszeni przez władze wojskowe i miejskie najwyżsi dostojnicy państwa, a więc

P. Prezydent Rzplitej Mościcki i Marszałek Piłsudski.

Zdawaćby się mogło, że biorąc pod uwagę wyznaczone miejsce dla rewji, władze miejskie zajmą się upiększeniem placu Dąbrowskiego, już to choćby przez wzgląd na zaproszonych wysokich gości.

Mimo to jednak, aczkolwiek do dnia uroczystości pozostało zaledwie kilka dni,

plac Dąbrowskiego przedstawia widok godny pożałowania.

Góry, doły, błoto i mnóstwo kamieni — oto co pokrywa całą powierzchnię placu. Magistrat, który, jak rok długi, wiecznie brukuje i poprawia ulice miasta, zapomniał najwidoczniej o tem, że należałoby obecnie przedewszystkiem uporządkować i zabrukować plac Dąbrowskiego.

Czyż Łódź zawsze ma mieć opinję miasta-brudasa, które pozostawia niemiłe wspomnienie odwiedzającym go gościom?

Przypominamy więc, że pozostało kilka zaledwie dni.

Najwyższy czas, by gorączkowo doprowadzić plac do przyzwoitego wyglądu. —s.—

N. P. R. prawica

nie weźmie udziału w wyborze prezydenta m. Łodzi.

W związku z wywiadami, jakie ukazały się w dniu wczorajszym w pismach miejscowych w sprawie wyboru prezydenta miasta, radny Marciniak, sekretarz nowej frakcji N. P. R.-prawicy komunikuje nam, co następuje:

— Wywiad w sprawie wyboru prezydenta miasta, zrobiony ze mną jako przedstawicielem ugrupowania w radzie miejskiej, nie został przedstawiony w należytem świetle.

Mianowicie, aczkolwiek frakcja nasza nie zajęła jeszcze stanowiska w powyższej sprawie, to jednak postanowiliśmy stać na gruncie tym samym co i P. P. S. oraz niemiecka partja pracy.

W związku z tem, nie chcąc przyjmować na siebie żadnej odpowiedzialności, prawdopodobnie udziału w głosowaniu przy wyborze prezydenta brać nie będziemy.

Turniej walk francuskich

rozpoczyna się w dniu jutrzejszym.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Łodzi w lokalu kina Apollo turniej walk zapaśniczych. Protektorat nad turniejem objął nestor polskiego zapaśnictwa mistrz Pytlasiński.

Tegoroczny turniej zapaśniczy budzi w sferach sportowych naszego miasta specjalnie zainteresowanie ze względu na bogaty udział zawodników z których na pierwszym planie wymienić wypada **Kawana Hansa.**

Sensacje budzi również zapowiedź udziału w walkach murzyna Thompsona **Williama** mistrza Wschodniej Indji.

Murzy Thompson znany jest ze swej nadludzkiej siły, którą demonstrował w filmie „Władczyni świata".

Z zawodników polskich zgłosił udział **student Sztekker.**

Sztekker ulubieniec stolicy, jest w obecnej dobie po Cyganiewiczu najlepszym zapaśnikiem krajowym.

Drugim coprawda mniej znanym zapaśnikiem krajowym jest **Beker Szczerbiński**, liczący 24 lata.

Młody ten zawodnik rozporządza wspaniałą techniką, która niejednemu zawodnikowi turnieju przysporzy wiele kłopotu. K.

„Tło morderstwa-nędza społeczna".

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej poświęcone było uczczeniu ś. p. prezydenta Marjana Cynarskiego.

Wczorajsze specjalne posiedzenie rady miejskiej poświęcone było niemal wyłącznie sprawom związanym z tragiczną śmiercią prezydenta miasta ś. p. Cynarskiego.

Przed posiedzeniem plenarnem odbyło się

posiedzenie konwentu senjorów,

na którem zadecydowano przyjąć wszystkie wnioski magistratu w tej sprawie, bez dyskusji.

O godz. 8.45 prezes dr. Fichna zagail posiedzenie, wygłaszając przemówienie, które przytaczamy w całości:

Prześwietna rado!

W Wielki Czwartek zginął z ręki mordercy prezydent miasta, ś. p. Marjan Cynarski.

Kiedyśmi przed świętami na ostatniem naszem posiedzeniu życzyli sobie nawzajem „wesołych świąt", nie przeczuwaliśmy, że oto zamiast radosnych, czekają nas smutne, czekają nas dni tragiczne.

Zginął prezydent miasta na posterunku, a my, owiani smutkiem, przybyliśmy tu dziś na specjalne posiedzenie rady miejskiej, aby, jako przedstawicielstwo miejskie, oddać mu ostatni hołd.

I chcę podkreślić dziś jeden moment, mianowicie moment społeczny w tym znanym nam smutnym czynie. Oto zginął działacz społeczny, działacz samorządowy. Z tego jest prosty wniosek, jak ciężkie, jak wysoce odpowiedzialne, w tym momencie nawet tragiczne — jest stanowisko działacza społecznego.

Z drugiej strony chcę podkreślić tło, wśród którego powstał i żył morderca, tło owej nędzy społecznej, która jest rozsiana po naszych zakamarkach, po naszych przedmieściach.

Jestem przekonany, że jeszcze silniej, jeszcze mocniej będziemy usiłowali i w rzeczywistości leczyli ową nędzę, rozsianą na krańcach miasta. Będzie to najlepszy, bo najtrwalszy, najbardziej ludzki pomnik ś. p. prezydenta miasta.

Cześć jego pamięci!

★

Powyższe przemówienie rada miejska wysłuchała, stojąc.

Sprawę zaopatrzenia wdowiego i sierocego dla rodziny ś. p. prezydenta zreferował wiceprezes Wolczyński, poczem **bez dyskusji uchwalono sumę 29 tysięcy złotych związaną z kosztami pogrzebu, oraz przyznano wdowie zaopatrzenie emerytalne w wysokości 1000 złotych miesięcznie i jednorazową zapomogę pośmiertną w wysokości 5 tysięcy złotych.**

Prezes Fichna **zarządza 5-minutową** przerwę.

Po przerwie uchwalono bez dyskusji zaciągnąć ze skarbu państwa

pożyczki w wysokości 185 tysięcy

i 387 tysięcy złotych

na prowadzenie robót kanalizacyjnych w naszem mieście.

O godz. 9.45 **posiedzenie zostało** zamknięte. **SUM.**

Wystąpienia antypańsiwowe

będą bezwzględnie tłumione.

Z polecenia władz centralnych komisarjat rządu opracowuje obecnie plan obrony bezpieczeństwa podczas pochodu w dniu 1 maja. Cała policja znajdować się będzie w pogotowiu, otrzyma jednak polecenie zachowania się z rezerwą, interwenjując jedynie w wypadkach konieczności.

Władze bezpieczeństwa postanowiły wszakże z całą stanowczością nie dopuścić do jakichkolwiek wystąpień antypaństwowych, jako też obnoszenia transparentów z antypaństwowemi napisami. W tych wypadkach policja będzie bezwzględnie reagowała. i.

Łódź złoży hołd

prochom Juliusza Słowackiego.

Prezydjum rady miejskiej i magistrat Łodzi, otrzymały zaproszenie od Komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego. W piśmie tym magistrat powiadomiony został, że wobec podjęcia przez rząd realizacji przeniesienia prochów nieśmiertelnego wieszcza i złożenie ich w podziemiach Wawelu — Komitet zwraca się do prezydjum rady miejskiej i magistratu m. Łodzi z zaproszeniem do wzięcia udziału w samej uroczystości złożenia zwłok na Wawelu.

W związku z tem odbyć się ma specjalne posiedzenie magistratu, na którem zdecydowana zostanie sprawa wysłania delegacji do Krakowa. (E).

20 proc. podwyżki

otrzymali robotnicy budowlani.

W dniu wczorajszym w okręgowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie żądań robotników budowlanych.

Po dłuższych naradach, p. inspektor Wojtkiewicz nakłonił strony do zgody i podpisano umowę, na mocy której robotnicy otrzymają 27 proc. podwyżki poczynając od dnia 2 maja.

Umowa powyższa obowiązuje do dnia 15 czerwca z prawem wymówienia jej dwa tygodnie. (b)

Szturm gen. Sławoj Składkowskiego

do stołecznych „stajni Augjasza".

P. minister osobiście zagląda do każdego kąta.

Z Warszawy donoszą:

Komisarjat Rządu ogłosił w dniu 25 b. m., zarządzenie, nakazujące w terminie dni pięciu doprowadzić stan sanitarno-porządkowy domów warszawskich do porządku. Zarządzenie nakazuje zwrócenie bacznej uwagi na podwórza,

sienie, ustepy, śmietniki,

na czystość ulic, na oświetlenie klatek schodowych i t. d., i przewiduje dotkliwe kary na opieszałych lub nieposłusznych.

Aby zarządzeniu nadać należytą siłę pobudzającą, min. gen. Składkowski odbył wczoraj w godzinach rannych „wycieczkę" po ulicach i podwórzach okolic Granicznej, Grzybowej i Żelaznej Bramy. Podobna wędrówka ma mieć miejsce i dziś.

Pan minister

pieszo obchodził domy,

zwiedzał ich wnętrza i podwórza, między innemi szczegółowo zbadał Hotel Poznański. Skonstatowano

fatalny stan tej dzielnicy,

pod każdym względem i wydał dzielnicowym i właścicielom domów szereg zarządzeń doraźnych (oszklenia i oświetlenia klatek schodowych urządzenia zakrytych śmietnisk przebudowy ustępów, oczyszczenia strychów dachów na przybudówkach i t. zw. „ślepych podwórek", między murami bez wyjścia, które przekształciły się w ciągu lat w śmietniska parumetrowej głębokości, szerząc zarazę.

Inspekcja ministerjalna

wywołała sensacje

w dzielnicy; tłumy towarzyszyły komisji, okazując jej widomą sympatję i pomoc. Publiczność sama informowała o złym stanie rzeczy i prowadziła do miejsc najbardziej skandalicznych.

Nareszcie! Może przecie zaczniemy być Europą.

Brawo! Brawo p. ministrze!

10 miljonów złotych

zażąda p. wojewoda dla Łodzi.

Przed kilku dniami donosiliśmy, o konferencji w urzędzie wojewódzkim z przedstawicielami prezydjum magistratu w sprawie uzyskania dla Łodzi większych kredytów na prowadzenie robót sezonowych.

Jak się dowiadujemy, p. wojowoda Jaszczołt domagać się będzie od władz centralnych przyznania dla Łodzi kredytów w wysokości 10 milj. zł. na prowadzenie tych robót, które nie są objęte budżetem miejskim.

W planie tych robót przewidziane jest brukowanie ulic miasta na peryferjach, budowa ogrodu ludowego w Konstantynowie, budowa domów dla eksmitowanych, wiaduktu na ulicy Tramwajowej, 5 szkół miejskich oraz budowe gmachu rady miejskiej. L.

Sztandar 28 p. S. K.

został już przywieziony.

W dniu wczorajszym nadszedł do Łodzi sztandar, zamówiony w wytwórni warszawskiej dla 31 p. S. K. jako dar Łodzi.

Sztandar przedstawia się okazale i wręczony zostanie z wielka uroczystością w dniu 15 maja. (b)

Żony nieślubne

nie korzystają z kasy chorych.

Okręgowy urząd ubezpieczeń nadesłał kasie chorych swą opinję, w której sprecyzowana została decyzja w sprawie świadczeń i pomocy dla członków rodzin ubezpieczonych. Decyzja ta ustanawia, iż kasa chorych nie może świadczeń tych stosować wobec nieślubnych żon ubezpieczonych w kasie łódzkiej. Gdyby zaś dotąd żony nieślubne z pomocy tej korzystały — dyrekcja kasy winna polecić administracji skreślenie ich z listy uprawnionych do korzystania ze świadczeń lekarskich i pieniężnych, a uchwała ta winna być przeprowadzona w jaknajszybszym czasie. (E)

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
29 kwietnia 1927

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
29 kwietnia 1927

Obrót manufakturą.

Łódzki handel manufakturą stoi obecnie pod znakiem płatności podatku przemysłowego za rok 1926. Po doręczeniu nakazów płatniczych rok rocznie ab ovo masy kupców - manufakturzystów dochodzą do pełnej świadomości ciężaru ponoszonego z racji podatku obrotowego.

Wymiary tegoroczne są kolosalnie wysokie. W stosunku do zeszłorocznych przedstawiają wielokrotność. Prowincjonalni manufakturzyści potwierdzają to samo. Jest widocznem, że wypłacalność ich jest mocno zagrożona.

Oczywiście chodzi — jak powiedziano — o szeroką masę manufakturzystów. Tych, którzy nie prowadzą ksiąg handlowych, których obrót się szacuje, którzy, z tej racji, płacą nie 1 i ½, a 2 i pół procent podatku obrotowgo.

Atoli nie możemy patrzeć na to zjawisko pod kątem widzenia losów tej grupy bezpośrednio zainteresowanych. Chodzi o problem szerszy. Kupcy łódzcy i prowincjonalni twierdzą — niewątpliwie nie bez słuszności — że wysokie wymiary uniemożliwią im wypełnianie zobowiązań wobec ich dostawców. Jest to bardzo wiarogodne. Mówią, że będą płacić zamówienia ...podatkowymi nakazami płatniczymi..

Faktem jest, że, z natury rzeczy, obciążenie podatkowe dolnej warstwy towarowego aparatu rozdzielczego odbije się i na górze. Dotknięty będzie hurtownik, płacący podatek bezpośrednio tylko według swoich ksiąg i w mniejszej wysokości. Także i fabrykant. Ucierpi wogóle włókiennictwo.

Charakterystycznem jest, że w sferach kupieckich — tych o których w uwagach naszych mowa — NIE ŻALĄ SIĘ NA NIESPRAWIEDLIWE WYMIARY, ŻALĄ SIĘ NA WYSOKIE WYMIARY.

Jest faktem bezspornym, że obroty drugiej połowy zeszłego roku (skądinąd podobnie jak i obroty z pierwszej połowy tego roku) silnie wzrosły. Są w cyfrach relatywnych bardzo znaczne. Naogół zgodne są z temi cyframi, jakie posiadają urzędy skarbowe. Jest rzeczą aż nadto znaną, iż władze wymiarowe mają do swych usług kartotekę obrotów, dokonywanych przez płatników. Trzeba to przyznać, że kartoteka skarbowa funkcjonuje zgoła prawidłowo. Oparta jest na źródłowych danych i prowadzona jest bardzo starannie.

Jeżeli więc cyfry obrotu przyjętego za podstawę wymiaru zgodne są z rzeczywistym stanem rzeczy — gdzież więc powody do żalów płatników?

Na pierwszym planie wśród powodów stoi wysokość stopy podatkowej. Tu leży klucz sprawy. Istnienie podatku obrotowego jest samo przez się trudnym do zniesienia ciężarem. Po tem zastrzeżeniu, którego tutaj rozwijać nie będziemy — wypadnie wszakże zwrócić uwagę na inny czynnik.

Tym drugim czynnikiem jest dezorganizacja rynku manufakturowego. Trudno o rynek bardziej dziki i niezorganizowany. Trudno o rynek z bardziej nieustalonemi i nierównomiernemi cenami. Trudno o większą dowolność.

Zabójcza konkurencja doprowadza do niebywale nierentownej sprzedaży. Mało który obrót jest względnie tak nierentowny jak obrót manufaktury. Może dlatego specjalnie dla manufaktury podatek wymierzany od wysokości obrotu jest nieznośny.

Kupiec — mówimy ciągle o dolnej sferze aparatu rozdzielczego towaru włókienniczego — jak długo nie widzi przed sobą nakazu płatniczego dokonywa znacznych obrotów z zyskiem często kroć niższym od rozmiarów podatku o którym po upływie roku przypomni mu władza podatkowa.

Po roku, kiedy zjadł swój zysk, osiągnięty z dużego ale niskodochodowego obrotu, każą mu płacić podatek. Oczywiście, jest zrujnowany.

Rujnuje, rozumie się, w pierwszej linji sam siebie. Pociąga w swej ruinie za sobą wielkiego hurtownika i przemysłowca.

Dlatego tegoroczne wymiary podatkowe powinny przypomnieć o konieczności zorganizowania rynku manufakturowego. Wzmocnienia dyscypliny tego rynku przez związanie cen w porozumieniach fabrykantów i kupców. Leży to w interesie całego włókiennictwa, handlu i przemysłu.

A. Z.

Sprostowanie.

Do wczorajszego artykułu p. t. „Pensje urzędnicze" (A. Z.) wkradł się błąd drukarski. Wydatki ściśle osobowe budżetu na rok 1927 28 wynoszą nie 373 milj. z., a 737 milj. zł. Wobec tego ogólna suma pozycji personalnych (912 milj. zł.) wydrukowana była prawidłowo.

W notesiku businessmana.

Łódź, 29 kwietnia.

NA RYNKU KOLONJALNYM tendencja wybitnie spokojna. Po ożywieniu świątecznem — panuje na rynku zupełna cisza. Tendencję bardziej wzmocnioną wykazuje herbata i owoce suszone. Zniżkowo kształtują się ceny kawy i pieprzu.

WALORYZACJI CEŁ mimo postulaty sfer przemysłowych nie będzie. Na konferencji siedmiu zainteresowanych ministrów, która obradowała w środę nad sprawą zmniejszenia się dodatniego sajda bilansu handlowego wypowiedziano się przeciw waloryzacji. W środku tym dopatrzono się czynnika możliwej zwyżki cen.

W PRZEMYŚLE SZKŁA SZYBOWEGO żalą się, iż urzędy państwowe, uskuteczniając zamówienia, nie uwzględniają potrzeb tej gałęzi przemysłu. Zamówienia udzielane są latem i na jesieni w czasu pełnego ruchu przedsiębiorstw. Natomiast w okresie przedsezonowym, kiedy panuje cisza, zamówienia nie są dokonywane.

DO RADY BANKU POLSKIEGO na miejsce p. Kadena, dyr. Banku zjednoczonych ziem polskich, wstąpił obecnie dyrektor Polskiego banku przemysłowego, p. Zdzisław Słuszkiewicz.

TRANZYT PRZEZ POLSKĘ między Niemcami a Rosją znacznie się ożywia. W marcu przewozy z Rosji do Niemiec podniosły się o 300 procent. Chodzi zwłaszcza o rudy (mangamowa i żelazna), drzewo i zboże.

STAN ZASIEWÓW przedstawia się coraz gorzej. Z różnych części państwa nadchodzą wieści o ujemnym wpływie opadów atmosferycznych i spadku temperatury na oziminy. Obliczają, że trzecia część zasiewów w Małopolsce wschodniej uległa zniszczeniu.

ZNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ do wysokości 3 procent, to jest do wysokości, w której te kary są obecnie pobierane w drodze odwołalnej ulgi, ma być uskutecznione niebawem w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej. Definitywne ustalenie stopy odsetek zwłoki na 2 procent w stosunku rocznym stanowczo w zbyt małym stopniu uwzględnia życzenia sfer gospodarczych.

SYNDYKAT GWOŹDZIARNI polskich (utworzony za sprawą syndykatu hut żelaza) zamierza przystąpić do regulowania warunków sprzedaży dla swych odbiorców w sposób podobny do syndykatu hut żelaza.

DŁUGI PAŃSTWA POLSKIEGO na dzień 31 grudnia 1926 r. wynosiły: zagraniczne 3.2 miljarda złotych, wewnętrzne zaś — 219 milj. zł. Na głowę ludności stanowi to razem 132 złote.

OBROTY BILONEM W MARCU przedstawiały się następująco: przyjęto od klijentów państwowych biletów zdawkowych i bilonu razem na kwotę — 146.7 miljonów zł., wydano zaś — 157 miljonów zł.

Nadzór sądowy

nad firmą „Zygmunt Czekański i S-ka".

Do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło podanie adwokata Tujakowskiego, pełnomocnika firmy Zygmunt Czekański i S-ka w którem wyjaśnia, że Zygmunt Czekański i Wacław Rakowski prowadzą od 1919 roku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 111 przedsiębiorstwo pod firmą „Biuro techniczne Zygmunt Czekański i S-ka" i wykonuje roboty ziemne i brukarskie.

Przed 10 miesiącami firma nabyła od profesora Krosnowskiego i dr. Janiny Iwanowskiej ich opatentowany wynalazek, służący do wyrabiania sztucznego bruku z materjałów krajowych pod nazwą „Celasfalt", na co firma wyłożyła kilkadziesiąt tysięcy złotych, urządzając jednocześnie wytwórnię „Celasfaltu" w Łodzi przy ul. Kilińskiego 73.

W związku z nieprzyjaznemi warunkami atmosferycznemi roboty ziemne w roku b. znacznie się opóźniły, zaś firma musiała płacić wysokie odsetki za kredyt.

Aktywa spółki wyniosła 208 tys., zaś pasywa 240 tys. zł. Zobowiązania wekslowe firmy, wystawione do września 1927 roku wynoszą około 160 tys. zł.

Firma posiada wielkie zamówienia robót ziemnych, gdyż podjęła się robót brukarskich dla warszawskiej dyrekcji kolejowej, warszawskiego i łódzkiego magistratu, instytutu fizycznego w Warszawie, PKO, w Warszawie i innych na sumę ponad 400 tys. zł. przeto trudności finansowe firmy są tylko tymczasowe i wskazane jest rozciągnięcie nadzoru sądowego celem uniknięcia upadłości.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi na wczorajszem posiedzeniu postanowił nad przedsiębiorstwem robót ziemnych i brukarskich i wytwórnią „Celasfaltu" pod firmą Biuro Techniczne Zygmunt Czekalski i S-ka zarządzić nadzór sądowy na przeciąg 6 miesięcy, licząc od dnia dzisiejszego i zamianować sędzią kontrolującym sędziego handlowego Karola Geyera, zaś nadzorcą adw. Duszyńskiego. (R).

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

1—8 maja 1927 r.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba informacyjna „Republiki").

—:—

NA RYNKU BAWEŁNIANYM.

Londyn, 28 kwietnia.

Tendencja w Liverpool'u była dzisiaj w dalszym ciągu wybitnie mocna. Niektóre fabryki przemysłu lancashire'skiego, posiadające własne plantacje bawełny w Stanach Zjednoczonych, otrzymały wiadomości, iż ich zasiewy w obszarze Mississipi są całkowicie zniszczone. Dalszym czynnikiem pobudzającym interesy jest wzrost zakupów konsumcyjnych. Obroty loko zwiększyły się.

PRODUKCJA W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM JAPOŃSKIM.

Londyn, 28 kwietnia.

W związku z przeżywanym przez Japonię kryzysem uchwalił związek japońskich przędzalni bawełnianych z dniem 1 maja na przeciąg sześciu miesięcy ograniczyć produkcję o 15 procent. Między bankami, które przebyły krach, znajdują się banki finansujące włókiennictwo.

NOWA WALUTA: FRANK LUKSEMBURSKI.

Paryż, 28 kwietnia.

Rząd luksemburski opracował projekt wprowadzenia samodzielnej waluty luksemburskiej, opartej na podstawie złota. Chodzi o zabezpieczenie się przed zmiennością kursu waluty francuskiej. Przepisy monetarne i statut banku emisyjnego zostały już przez rząd opracowane.

DOSKONAŁA KONJUNKTURA WE WŁÓKIENNICTWIE NIEMIECKIEM.

Berlin, 28 kwietnia.

Wskutek dobrej konjunktury sprzedażnej stan zatrudnienia we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego i odzieżowego znacznie polepszył się. Powodem jest silna tendencja w surowcach włókienniczych. Po okresie spokoju w bawełnie nastąpiło znów poważne wzmocnienie tendencji. Również i w wełnie ceny kształtują się zwyżkowo. W tkaninach zarysowała się fala zwyżek. Produkcja przędzalń bawełnianych jest dzisiaj wyprzedana na 5—6 miesięcy; tkalnie wyprzedały produkcję na 3—4 miesiące. Stan uruchomienia wrzecion wynosi 98 procent. W przemyśle wełnianym produkcja kamgarnowa jest wyprzedana aż do samej jesieni, mimo, że omal wszystkie fabryki pracują na dwie zmiany. Także i sztrajchgarny wykazują ożywienie. Wzmógł się stan uruchomienia w przemyśle sztucznego jedwabiu, zwłaszcza w produkcji przerabiającej sztuczny jedwab z wełną i bawełną. — Donoszą o powstaniu całego szeregu hurtowni i sklepów detalicznych włókienniczych.

ZA MIEJSCA NA GIEŁDZIE PIENĘŻNEJ.

Londyn, 28 kwietnia.

Wczoraj sprzedano miejsce członkowskie na nowojorskiej giełdzie efektów za rekordową sumę 190.000 dolarów. Ostatnio sprzedano miejsce za 175.00 dol. W związku z tem zamierzone jest podwyższenie ilości członków giełdy.

OŻYWIENIE WE WŁÓKIENNICTWIE AUSTRJACKIEM.

Wiedeń, 28 kwietnia.

W związku ze stanem beztraktatowym jaki zapanował od kilku dni między Austrją a Czechami, zmniejszył się gwałtownie czeski import. Zamówienia w przemyśle bawełnianym, wełnianym i dzianym zwiększyły się.

Jeszcze dziś można *wpłacić podatek bez kary za zwłokę.*

W dniu dzisiejszym mija ostateczny termin uiszczenia płatności zaliczki za podatek przemysłowy od obrotu przez tych płatników, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych i nie są obowiązani do wpłat miesięcznych tego podatku.

Również w dniu dzisiejszym mogą płatnicy jeszcze bez kar za zwłokę wpłacić podatek przemysłowy od obrotu, dokonanego w miesiącu marcu przez te przedsiębiorstwa, które prowadzą prawidłowe książki handlowe i obowiązane są do wpłat miesięcznych tego podatku. (P).

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92.

CZEKI.

Holandja 358.
Londyn 43.45.
Nowy Jork 8.93.
Paryż 35.05.
Praga 26.50.
Szwajcarja 172.075.
Wiedeń 125.88.
Włochy 48.10.
Kopenhaga 238.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proż poż. konwersyjna 99.
Dolarówka 54.60, 54.
8 proc. listy Banku Gospodarstwa Krajowego 91.
8 proc. listy Banku Rolnego 91.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 62.50, 63. 4 proc. 54.
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. miasta Warszawy zł. 63.50, 64.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 131.50.
Bank Polski 154. 156.50, 155.50.
Bank Zj. ziem Polskich 4.30, 4. 4.15.
Bank Handlowy 8.75, 8.60, 8.65.
Bank Zachodni 5.15, 5.
Bank Zarobkowy 95.
Kijewski 92.
Siła i Światło 124.
Gosławice 80.
Węgiel 108. 110. 109.
Nobel 5.05, 4.90, 4.95.
Fitzner 7.
Modrzejów 10.30, 10.70, 10.50.
Ostrowieckie 85.
Pocisk 3.55, 3.50.
Starachowice 4.40, 4.50, 4.52.
Zieleniewski 23.
Żyrardów 20,25, 21. 20.60.
Haberbusch 140.
Elektr. w Dąbrowie 80.
Częstocice 3.40, 3.45.
Cukier 5 25, 5.20, 5.30.
Nafta 0.50.
Cegielski 47.25, 47.
Lilpop 26.50, 27.50.
Norblin 162.50, 163.50.
Parowozy 0.89.
Rudzki 2.10, 2.02, 2.08.
Ursus 2.60.
Zawiercie 41.
Borkowski 3.80.
Spirytus 3.88, 2.75, 3.80.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 28 kwietnia.

Radjo. Notowania końcowe.
Holandja 12.14
Francja 124.01
Belgja 34.94
Włochy 90.37
Niemcy 20.49
Szwajcarja 25.255
Praga 164
Wiedeń 34.51
Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.

Paryż, 28 kwietnia.

Radjo. Notowania końcowe.
Londyn 124.03
Nowy Jork 25.53
Belgja 355
Włochy 136.90
Szwajcarja 491
Praga 75.80
Rumunja 15.90
Niemcy 605.25

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 28 kwietnia 1927.

Zurych 58.50—57.75 57.18.12.50
Berlin 46.785—47.265
Wypłaty na Warszawę 47.03—47.27, na Katowice 46.98—47.22, na Poznań 46.93—47.17
Gdańsk 57.48—57.62
Wypłaty na Warszawę 57.42—57.56,
Wiedeń czeki 79.12—79.68
Praga 378.87.25.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym utrzymywał się na poziomie 8.92 w płaceniu i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty nieznaczne.

∴

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano dolara w tranzakcjach po kursie 8.91 i trzy czwarte do 8.92. Obroty wyniosły kilka zaledwie tysięcy dolarów.

Okupacja mocarstw w Chinach?

Ostry manifest Kuo-min-tangu.—Czang-Kai-Szek podwaja represje przeciw komunistom.—Dokumenty sowieckiego poselstwa.—1 Maja w Chinach.

Londyn, 28 kwietnia.

„Chicago Tribune" donosi z Szanghaju, że Kuomintang wydał manifest w którym jest mowa o rzekomych planach mocarstw zajęcia znacznej części Chin, łącznie z Nankinem przez mocarstwa w razie gdyby Chiny nie uczyniły zadość dezyderatom, wyrażonym w ostatniej nocie mocarstw. Manifest jest utrzymany w bardzo ostrym tonie i skierowany przeciwko obcemu imperjalizmowi.

Londyn, 28 kwietnia.

(ATE). Czang-Kaj-Szek w dalszym ciągu z całą stanowczością niszczy wszelkie wpływy bolszewickie w podległych mu prowincjach. W Nankinie dokonano egzekucji kilkunastu wybitnych komunistów, co wzbudza wielkie zaniepokojenie w ciemnych masach chińskich które tłumaczą sobie działalność urzędników przeprowadzających spis ludności, jako poszukiwanie niesympatyzujących

z obecnym rządem elementów.

Kilkakrotnie pomiędzy urzędnikami przeprowadzającemi spis a ludnością doszło do krwawych starć. Spis ludności odbywa się pod ochroną wojskową.

Londyn, 28 kwietnia.

(ATE). Przedstawiciele mocarstw europejskich w Pekinie przeglądali dzisiaj dokumenty skonfiskowane podczas rewizji w gmachu ambasady sowieckiej Dokumenty te są tłumaczone pod kierownictwem attache militarnego Stanów Zjednoczonych. **Ważniejsze z nich będą sfotografowane i opublikowane.**

Londyn, 28 kwietnia.

(ATE). Donoszą z Pekinu ze źródeł urzędowych, że nadzwyczajny tajny trybunał sądowy, który obradował w ciągu ostatnich trzech dni skazał na śmierć komunistów, oskarżonych o zdradę stanu. Dotychczas wykonano 20 wyroków śmierci. Wśród skazanych jest jedna kobieta.

Londyn, 28 kwietnia.—

W związku z dniem 1 maja i możliwością rozruchów Czang-Kaj-Szek ściągnął do Szanghaju dwa regimenty piechoty, których zadaniem będzie utrzymywanie porządku w mieście.

Trup w walizie.

Sensacyjny proces w Warszawie.

Donoszą z Warszawy:

Wczoraj sąd apelacyjny posiedzenie swe rozpoczął od badania świadka Szejnkera, wywiadowcy, który prowadził dochodzenie w sprawie Królikowskiego z policji, przyszedł do cytadeli,

Kiedy Szejnker, znający Królikowskiego z policji, przyszedł do cydalei, Królikowski zapytał go pierwszy, co on tam robi. Na pytanie to świadek odpowiedział, że przyszedł dowiedzieć się o adres Michałowskiej i zapytać, czy Królikowski jej nie zna. Królikowski powiedział wówczas:

— Czy ona co ukradła i czy znaleziono u niej moja kartkę?

Szejnker ustalił, że niektóre części tułowia Michałowskiej znaleziono w różnych ubikacjach, w dzielnicy, którą Królikowski, służąc w policji, miał pod swoim nadzorem. Dzielnicą tą była Praga. Podczas pierwszej bytności świadek nic nie mówił Królikowskiemu o zamordowaniu Michałowskiej. Kiedy Szejnker pokazał Królikowskiemu fotografję Michałowskiej, ten oświadczył, że ta kobieta była u niego w cytadeli.

Sąd na wniosek jednego z obrońców nakazał wezwać na rozprawę św. Makowskiego, który ma być skonfrontowany z Szejnkerem

Sensacyjna porażka Rubinszteina.

Osmy dzień turnieju szachowego w Łodzi.

Sensacją ósmego dnia turnieju o mistrzostwo Polski była **przegrana niezwyciężonego dotychczas Rubinsteina.** Tryumfatorem wieczoru był mistrz Kleczyński, który w granej czarnemi partji holenderskiej stracił początkowo piona, ale później dzięki błędowi białych zyskał wieżę za konia i dobrze zrealizował przewagę, wygrywając partję z żelaznym przeciwnikiem.

Dr. Tartakower grał czarnemi z Kolskim i zręcznemi manewrami osłabił otwartą pozycję przeciwnika. Partję przerwano w pozycji przeważającej dla Tartakowera.

Kremer grał czarnemi z Regedzińskim partję indyjską i po zyskaniu piona osiągnął znaczną przewagę. Partję przerwano w pozycji b. złej dla Regedzińskiego. Kremer jak dotychczas, gra bardzo dobrze i jest jednym z kandydatów do nagrody.

Frydman grał czarnemi debiut damy z Łowckim, który miał cokolwiek lepszą partję ale w wyniku błędnej kombinacji stracił parę pionów i przegrał.

Makarczyk, grając białemi z Daniszewskim, poświęcił figurę otrzymał bardzo silny atak, który zapomocą nowej ofiary został doprowadzony do zwycięzkiego końca.

Blass, który początkowo stał na ostatnim miejscu poprawił znacznie swoje szanse, wygrywając bardzo pewnie z mistrzem Lwowa Friedmanem, debiut damy za pomocą ataku na skrzydle króla.

Dr. Kohn grał białemi z Chwojnikiem i wyzyskał umiejętnie niedoczas przeciwnika, który miał przewagę. Partję przerwano w końcówce dla dr. Kohna przeważającej.

Po ośmiu dniach gry mają punktów:

Rubinstein 6 i 1 niedokończona, Tartakower i Chwojnik po 4 i 2 niedok. Regedziński i Frydman (Warsz.) po 4 i 1 niedokończona, Makarczyk 4, Blass 3 i pół, Kohn 3 i 1 niedok., Kleczyński 3, Kremer 2 i pół i 2 niedok., Kolski i Hirszbajn po 2 i pół i 1, Daniszewski 2 i pół, Łowcki 1 i pół i 2 niedok., Friedman (Lw.) 1 i 1 niedokończona.

Przegrana Rubinsteina **zwiększyła szanse Tartakowera który** jeszcze wczoraj nie spodziewał się zapewne że będzie mógł konkurować do 1-ej nagrody.

Walka o następne miejsce jest bardzo zacięta. W ostatnich dniach wysuwają się championowie warszawscy, Kohn i Kremer. Prócz nich wchodzą w rachubę Regedziński, Frydman, Makarczyk i ewentualnie Chwojnik. Oczywiście inni mogą jeszcze finiszować.

Jutro grają: Daniuszewski - Regedziński, dr. Tartakower-Makarczyk, Chwojnik - Kolski, Frydman Warsz. -dr. Kohn Kleczyński - Łowcki, Friedman Lw - Rubinstein, Hirszbajn - Blass. Wolny Kremer

W dniu 12-tym maja 1927 o godz. 8-ej wiecz. zwołuje się w lokalu Stow. Kupców przy ul. Piotrkowskiej 73

Ogólne Zebranie

„Przytuliska dla sierot" (Południowa 66).

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia.
2) Wybór Prezydjum.
3) Odczytanie sprawozdania rachunkowego.
4) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej.
5) Preliminarz na rok 1927.
6) Wnioski Czł. Zarządu i Czł. Towarzystwa.
7) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, przewidzianych w par. 12 Ustawy Towarzystwa, odbędzie się o godz. 9-ej wiecz. zebranie w drugim terminie, które bez względu na ilość obecnych członków, będzie prawomocne.

Zarząd „Przytuliska".

W sobotę, dnia 30 kwietnia 1927 r. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5 odbędzie się dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości

TOWARZYSKA GRA W ŁOTO

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd Stowarzyszenia komiwojażerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysł.

Pocz. punkt. o godz. 9 i pół wiecz.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15